

Kaliber 44, BEZ TYTU

ta... d a b 1410 2003

sprawdź to

w zeszyły czwartek pewien szczegół ma uwagę przykuł
napisałem fajny walek ale ma chujowy tytuł
ty, tytuł, tytuł!

chodź, pókim grzeczny

bo każdy głupi wie, że tytuł jest konieczny

co tu robić?

co tu robić?

co tu robić?

co tu robić?

cóż trzeba się pogłowić, lecz cholera

mózg ani wprzód ani wstecz nie chce

myśle se, że jak go połechcę

w płuco złapie bucha on złapie pomysł na tytuł

wreszcie, łap to tak jak ja to łapię

honorarium zawijam w papier

z jednej wciągam, z drugiej podpalam

palę, ha - jaram jaram

kolejna myśl na stosie kart zużytych

zabija inne, bo zna tajemne chwyt

chwyt chwytam jak buchany niemal ale mam w domu mgłę

a pomysłu ciągle nie mam i

widzę w kolorze jak śródziemne morze

ponton przecinam tak ja jak nożem mgłę sobą lub

wytupuję rytm nogą

tylko takie triki teraz tutaj nic nie pomogą

mogę tak wiecznie przy tym nie społecznie

wyciągać z siebie ego, jak figo na powierzchnię

później czy wcześniej zrozumie samo przez się

że sens musi być, ale tytuł niekoniecznie

i łap to, tak jak ja to łapię

z truskawą siadam na kanapie yo

znam standardy bo je ustaliam

palę - jaram jaram

kolejny tytuł ty-te-trochę przytruł

tani detergent jak tytoń z przemytu

ty-tuł, mi tu aż miło

ani raz mi nie zgasł, a pomysłów mi przybyło

i herbal surfer, bass w kolorze

uważyłem się nie zgorzej

ja pale dobre, a nie korzeń

lec z licznych schorzeń, mów mi per. doktorze

i tak po latach kleje rap jak wiatrak

śnieg na pułapach tam gdzie czuć ten zapach

inhalacji, baku baku frakcji

nieskończyłem jointa, nie dostaniesz dziś kolacji

i łap to, tak jak ja to łapię

a sto tysięcy zawijam w papier

łap to, tak jak ja to łapię

i łap to, tak jak ja to łapię

sto tysięcy zawijam w papier

łap to, tak jak ja to łapię

i jaki sens jest pytasz, ja pytam

a tu sensu ubyło odkąd, ruszyła płyta

i tak po taktach, jak po śladach lecisz

szukasz mnie w gwiazdach a masz naprzeciw

bo odpowiedź prosta prawda jest w środku, na dnie zazwyczaj

nie zobaczysz na początku, a gdzie?

to jest realne, a nie narkotyczna wizja

ślepy by zobaczył, gdyby dobrze się przyjrzał

łap to, tak jak ja to łapię

nie przynudzaj bo się strapię

gdzie mnie swędzi, to ja się podrapię

podpalam, i nikt mnie nie złapie